

mym celu zwoływać każe. W interesie sprawy pozwałam sobie przebieg postępowania kilku słów skreślić; zrobiliśmy tu bowiem doświadczenie, że pod tym względem prawie wcale nie jesteśmy poinformowanymi i że wobec władzy stawamy dość bezradnymi.

Podług artykułu 24 konstytucji z 31 stycznia 1850 r. mają być przy zakładaniu publicznych szkół ludowych stósunki wyznaniowe jak najwięcej uwzględnione; podług tego samego artykułu za zadanie sprawami szkolnymi na zewnątrz gmina. Ze względu na konstytucyjną nie może więc rejencya wbrew woli gminy i bez ważnego powodu zmieniać charakteru szkoły wyznaniowej na tak nazwaną szkołę symultanną i rozrządzać samowolnie majątkiem szkolnym; gmina musi być wysłuchana, objawić wolę i życzenie. Gminę zastępują reprezentanci, których członkowie teje wybierają. W tym celu wyznacza władza termin i zapożywa na tenże członków piśmiennie z podaniem powodu i z tēm zastrzeżeniem, że niestawiający w terminie na uchwały stawających bezwarunkowo zgodzić się muszą. Reprezentantów wybiera się przez głosowanie i to większością głosów. Protokół spisuje przewodniczący, a członkowie gminy takowy podpisują; stanowi on legitymacją reprezentantów i ich pełnomocnictwem.

W Srodzie dwie są szkoły elementarne, t. j. szkoła katolicka i ewangelicka. Rozumie się, że obojętną jest liczba reprezentantów, bo reprezentanci naszej gminy tylko gminę katolicką, a reprezentanci szkoły ewangelickiej tylko gminę ewangelicką zastępować mogą; próżna też obawa Sredzian, jakobyśmy powinni byli, chcąc zapewnić się przeciw przegłosowaniu ewangelików, większą, odpowiednią do wielkości gminy, obrąć liczbę reprezentantów.

Nie ulega także wątpliwości, że oierać reprezentantów trzeba było i że byłoby zbyt niebezpieczną, jak niektórzy radzili, nie chodzić na zebranie lub z protestem przeciw przemianie szkoły salę opuszczać. Przy ignorowaniu zwołanego przez władzę zebrania łatwo mogłaby rejencya abstynencyą naszą na korzyść szkoły symultannę sobie wytłumaczyć, a w razie opuszczenia sali z protestem mogłoby się kilku ojców niechętnych któremu z nauczycieli naszej szkoły przewierzyć, pozostać i obracić reprezentantów, którzyby prawie gminę na niekorzyść szkoły zastępować zechcieli.

Wkońcu jeszcze jeden fakt wcale nieoobojętny. Pan sekretarz Zeidler zagał zebranie w języku niemieckim. Gmina nasza katolicka bodaj liczy jedną piątą część znających ten język. Pan rzecznik Wierzbowski stawil wniosek, aby przyzujący powtórzyć cel zebrania i przemawiać sam albo przez tłumacza także i po polsku, lecz bezskutecznie; odebrał od niego odpowiedź, że rzeczą jest zebranych porozumieć się z komisarzem rządowym i że zgromadzenia pozostawia do woli ze swego grona w tym celu wybrać tłumacza; dodał przy tēm, że tym, którzy tego zdania nie dzielą, wolno salę opuścić, że zwraca jednakże uwagę na to, że w razie, gdy gmina reprezentantów nie obrze, rejencya co do szkoły symultannę sama postanowienie powzięć. Lekając się, aby to ostatnie na naszą niekorzyść nie wypadło, przystąpiliśmy do obioru.

Prezydujący przemawiał mimo protestów tylko po niemiecku, spisał protokół i przeczytał go tylko w tym języku. Jasna, że zażalenie przeciw temu postępowaniu wysłamy, tēm więc, że i zebraniem reprezentantów kościoła, podług nowego prawa o zarządzie majątku kościelnego, tenże sam p. sekretarz w zastępstwie radcy ziemiańskiego przewodniczyć może będzie i podobnie w języku nam niezrozumiałym radzić każe. Prawo co do języka naszego jest przecie jasne; pomijając prawo z 15 maja 1815 r., stanowi „regulam wględem używania języków niemieckiego i polskiego przy czynnościach władz administracyjnych w W. Księstwie Poznańskim“ z 14 kwietnia 1832 w tłumaczeniu urzędowym dosłownie co następuje: „przy ustnych czynnościach należy zostawić każdemu interesantowi do woli użycie tego z dwóch języków, który sam obrze i w tym przezeń obranym języku oddać czynność i protokół wględem przedstawień jego spisać. Jeżeli więc osób, z których część jedna nie zna języka drugiego, mają z sobą do czynienia, władza mieć będzie staranie o to, żeby się porozumieć mogły. Protokół należy potem w obudwóch

spisać językach, chyba, żeby interesenci sami inaczej się ułożyli.“

P. sekretarzowi Zeidlerowi radzimy na przyszłość, nim przyjdzie na podobne zebranie, wziąć „Dziennik urzędowy“ dla obwodu rejencyi poznańskiej z roku 1832 i przeczytać sobie ów regulamin przez całe ówczesne ministerium podpisany, a zastósowawszy przepis ten, uniknie rozdrażnienia, które zupełnie niepotrzebnie wywołał. Gdyby prawo nie było po naszej stronie, z pewnością żaden radca ziemiański na sejmiku powiatowym nie raczyłby chociaż przez tłumacza przemawiać i spisywać protokół w języku polskim.

Publiczność nasza oka uje się dla szkoły taką, jaką być powinna. Zebranie było bardzo liczne i widzieliśmy na niem, chociaż to był dzień roboczy, wielu robotników, którzy dla zebrania od pracy na godzinę się uwolnili. Około obudzenia ducha i zainteresowania się szkołą położył zasługi obywatel tutejszy pan Metelski, który zwołał był przeszedł niedzieli wiec w celu porozumienia się i wypowiedzenia ogólnej opinii o projektowanej zmianie szkół naszych.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. Dotychczasowy nauczyciel gimnazjalny i komisarz powiatowy inspektor szkółny Dr. Jan Winter w Paderbornie mianowany został powiatowym inspektorem szkolnym w obwodzie rejencyjnym Minden.

* Pan Ludwik Merzbach, nakładca naszego pisma a zasłużony około piśmiennictwa polskiego księgarz i wydawca, obchodził w dniu dzisiejszym wraz z swą małżonką, rodem Warszawianką, rzadką uroczystość srebrnego wesela. Od samego rana składano serdeczne życzenia i piękne podarki powszechnie szanowanemu w naszym mieście jubilatowi a członkowie drukarni Kurjera wręczyli im w dowód uznania przesłany wieniec srebrny z odpowiednim napisem. Prócz tego otrzymali państwo Merzbach i od innych członków swę drukarni i zakładu litograficznego cenne upominki. Z Brukseli przybył umyślnie na tę uroczystość pasierb p. Merzbacha a dawniejszy współwłaściciel naszego pisma, pan Teodor Falk, obecnie właściciel rozgłosznej firmy księgarskiej Muckardta.

* Kilkunastu z parafian kościoła pofranciszkańskiego zaprotestowało przeciw przyłączeniu ich do kościoła farnego.

* Minister oświecenia, dr. Falk, przesłał seminarjum nauczycielskiemu w Rawiczu w darze cenny medycyński przedmiot „Testament wielkiego kurfurst.“

* W szkole realnej w Rawiczu złożył egzamin dojrzałości jeden abiturient.

* Służąca skradła panu swemu, kupcowi przy Weneyańskiej ulicy, kilka sztuk odzieży i uszkodziła mu oleander. Aresztowano robotnika z Konarzewa, który w nocy z dnia 5 na 6 skradł mundur żołnierzowi od tronu.

* W Międzyrzeczkim rozeszła się pogłoska, jakoby w ogrodzie pewnego wieśniaka w Nepter, wiosce w pobliżu Międzyrzeczka leżącej, znaleziono świętego jeszcze trupa. Komisja sądowna, która na wieść tę zjechała na miejsce, znalazła tylko szkielet, od dawna tam widać leżący.

* W Posener Ztg wzywa jakiś X katolików Niemców gminy poznańskiej do petycyonowania o utworzenie osobnej niemieckokatolickiej parafii. Tymczasowo dopóki takiej parafii nie masz, żada X, aby katolicy niemieccy przynajmniej żywy udział wzięli w wyborze do zoru kościoła farnego i przeprowadzili choć kilku swoich członków.

* Naczelny prezes p. Günther i pierwszy burmistrz p. Kohleis powrócili, jak donosi Ost d. Ztg, z kilkotygodniowych urlopow do Poznania.

* Wedle reeskryptu ministra spraw duchownych itd. z dnia 22 lipca b. r. mają rejencye prawo nakładania na gminy dodatku do pensji tych nauczycieli, którzy się utrzymać nie mogą; uchwały swe mogą rejencye w tēm mierze przeprowadzić na drodze przymusowej, dopóki inny prawny wyrok nie został wydany.

* Pan Danielewski zwołuje wyborców miasta Torunia i okolicy na zebranie przedwyborcze do siat Artusowej w Toruniu na dzień 12 b. m., godzinę 4½ po południu.

* Deputowanym powiatu kwidzińskiego wybrano w sobotę pana Kistowskiego z Tymawy.

* Wytoczono, jak donosi Gazeta Toruńska na rozkaz nadprokuratora kwidzińskiego proces p. Volkmanowi sędziemu powiatowemu z Lubawy z powodu szeregu artykułów, zamieszczonych przez niego w Geselligerze a zaczepiających klasztor łącki i klasztor w ogóle. Nadprokurator dopatrył się w tych artykułach zniewagi kościoła i jego obrzędów, i na mocy § 166 kodeksu karnego niemieckiego pociągnął autora do odpowiedzialności. Pan Volkman choć katolik, już dawniej odznaczał się jako zacęty przeciwnik księdza Biskupa paderbornskiego Martina.

* Kalendarz. Jutro, w sobotę, dnia 11 września św. Prota i Hyacynta męczenników. Wschód słońca o godzinie 5 minut 27; zachód o godz. 6 minut 25. Długość dnia 12 godzin 59 minut.

darstwa została mi się tylko jedna kotka. Co mnie najwięcej niepokoiło, to to, że podczas ubiegłego pół roku, myśląc, że pieniądze znowu przyjdą jak przedtēm, zadłużyłem się na kilkadziesiąt rubli, których nie miałem z czego zapłacić, nie mogę powiedzieć, żeby się o nie dopominano, ale leżały mi na sercu. Miałem, co prawda, mój domek, który zawsze przedstawiał jakiś kapitał, ale on mi nic nie przynosił, przeciwnie, narażał mnie na ciągłe wydatki, to trzeba było robić naprawy przy dachu, to przy piecach, przytēm dom miał trzy piece, które koniecznie musiałem opalać; był to i wydatek wielki stósunkowo do mojego położenia, i wielka praca, w zimie na mrozie drzewa narażać i znieść do izby; nie mogłem zaś części mieszkanca odnająć, bo domek był nie podzielny, jednak ociągalem się ze sprzedażą, tak mi przykrą była myśl porzucenia go.

Pewnego dnia żaląc się przed kapitanem inwalidów Osietrowem na moje położenie, szczególniej, że nie mogę długów zapłacić, pocziwy starszek, który bardzo mnie lubił, ofiarował mi potrzebną sumę na ich zaspokojenie. Przyjąłem, bo wolałem jednemu być winien, niżeli kilku, przytēm Osietrow zameżnym był człowiekiem. Długi spłacałem, ale za to utrzymanie coraz było trudniejsze, skończyło się na tēm, że musiałem domek sprzedać. Dzięki Bogu nadarzył się kupiec, który zapłacił mi gotówką 150 r., prawie dwa razy tyle, co ja sam dałem. Spłaciłem zaraz kapi-

Wypadki historyczne. Dnia 11 września 1382 śmierć w Tymanie króla Ludwika. — 1595 śmierć Jerzego Jazłowieckiego, wojewody ruskiego. — 1621 bitwa pod Chocimem. — 1683 Jan Sobieski przechodzi „wzgórza łysę“ pod Wiedniem. — 1706 August II wstępuje Leszczyńskiemu korony. — 1792 zjazd Targowicy w Brześciu litewskim. — 1831 bitwa pod Janowem i Wolą solecką. — 1838 śmierć w Londynie ks. Aleksandra Puławskiego.

Wiadomości polityczne.

* Berlin, 9 września. [Stósunek państw południowych niemieckich do cesarstwa. — Izba bawarska. — Nauka religii w szkołach. — Wiadomości bieżące. — Personalia.] Stanowisko odrębne Bawaryi w gronie państw związkowych, składających cesarstwo niemieckie, szcztąk s. modzielnosci, zostawione jej przez prawodawstwo niemieckie, będą zawsze solą w oku liberałów, którzyby z tego kraju jak najprędzej chcieli utworzyć prowincję pruską, aby w niem rozsiwili błogosławieństwa nowoczesnej kultury. Gorętsi i niecierplwsi wyrwają się raz po raz, a skarżąc się na niedogodności, płynące z takiego niejedolitego ustroju cesarstwa, czy prawdziwe czy zmyślone, popychają gwałtownie tę kwestyę do rozwiązania a przynajmniej oswajają z tą myślą opinię publiczną. Umiarkowani, nie widząc jeszcze obecnie dogodnej pory do wykonania planów takiej doniosłości, strofują tę niecierpliwosć, usiłując zatrzeć złe wrażenie i zakryć wydobywające się na wierzch zaborcze zachcianki. Nie dawno przed oczyma naszymi odegraną została taka komedia. W takimże duchu umiarkowania występuje teraz i poważny organ ministerjalny, Pro v. Coresp. i na partę liberałów trawionych gorącą zaborczą puszcza prąd zimnej wody. Z okazji pobytu księcia następcy tronu na inspekcji wojsk w południowych Niemczech, gdzie serdecznego doznał przyjęcia, jako tēm z okazji uroczystości sędańskiej, która miała świetnie wypaść, a co, mówiąc nawiasem, wcale z prawdą się nie zgadza, zastanawia się Pro v. Coresp. nad stósunkiem państw południowych do cesarstwa i nie dochodzi w swęm rozumowaniu do takich rezultatów, o jakich marzą zapaleni zwolennicy jednności. „Niemcy południowe, mówi ten organ, objawiły jasno, że rozumieją dobre wspólne zadanie i stają wiernie przy cesarzu i cesarstwie, u których mają bezpieczne schronienie i obronę przeciw zewnętrznym i wewnętrznym nieprzyjaciolom. Równie stanowczo cesarz i następcę tronu oświadczyli się za zasadę, że pozostać należy wszelką wolność samodzielnemu rozwojowi pojedynczych części cesarstwa, byle się to działo w zgodzie z ogólnem dobrem ojczyzny. Na tēm wzajemnem zaufaniu i wzajemnej wierności spoczywa silnie budowa niemieckiego cesarstwa, na tēm podstawie umacniać się będzie i wzmacniać ten gmach, w którym jednność i pokój ojczyzny bezpieczne znajdzie schronienie.“

Ministerstwo bawarskie, poniosszy przy wyborach posłów porażkę, nie daje za przegrana. Podług doniesienia Baier. Kur. czterech posłów z patryotycznej partii piastujących urzęda, ma otrzymać wyższe posady przed otwarciem sejmu. Tym sposobem nie będą mogli zająć swych krzesel poselskich tak długo, dopóki po raz drugi w odnośnych okręgach wybranymi nie będą. Natenczas liberalna partya, rozporządzająca kilku głosami większości, rozstrzygać będzie przy wyborze prezesa. Gdyby to było prawdą, co nawet wspomniana gazeta podaje sama ze zastrzeżeniem, to by ministerstwo dając przez to dowód swęj bezstronności, ukoronowało oślawione swe dzieło geometrii okręgowy wyborczych. Posłom zaś patryotycznym nie pozostałoby nic więcej, jak powstrzymać się zupełnie od udziału w sejmie na tak długo, dopóki by nowe wybory nie przyszły do skutku.

W sprawie szkół rozpoczyna się pomiędzy katolikami monarchii pruskiej ruch przeciw odsuwnianiu księży od nauki religii. Do Gernmanii donoszą, że w Monasterze odbył się 5 b. m. wiec ojców rodzin, celem ułożenia petycji do ministra oświecenia. Zgromadzenie nadzwyczaj liczne przyjęło ośm rezolucyj, w których zasady swoje i przekonania wględem nauki religii wbrew dzisiejszemu systemowi rządowemu jasno i dobitnie przedstawiło.

Nakaz rejencyjny wyprowadzenia się ks. Ar-

cybiskupa kołoińskiego z pałacu będzie powodem do procesu. Pałac bowiem przed dwudziestu laty sprzedany został rządowi za niską bardzo cenę pod warunkiem, że ma służyć za pomieszkanie na wszystkie czasy dla arcybiskupów kołoińskich.

Posel przy dworze petersburskim Ks. Reuss miał przed wyjazdem swim do Petersburga posłuchanie u cesarza. Tak samo i książę Hohenlohe posel w Paryżu, który udaje się znowu na narady do Warcina.

Mimo pogłoski o zaniechaniu przez cesarza podróży do Włoszech, donosi biuro Wolffa z Medyolanu, że wielkie czynią tamże przygotowania na godne jego przyjęcie. Reprezentanci senatu i izby deputowanych, różni dygnitarze, osobistości ozdobione orderem Annujacji mają być obecnymi przy przyjęciu. Oprócz przeglądu wojskowego 15,000 żołnierzy zamierzają dla cesarza urządzić polowanie koło Monza i bal.

Ministerstwo stanu odbyło dzisiaj posiedzenie pod przewodnictwem ministra Camphausena.

Podczas swęj podróży dzisiejszej do Wrocławia zatrzymał się cesarz Wilhelm na krótką chwilę w Frankfurcie nad O i w Reppen. O godzinie 1 stanął w Głogowie, przejechał się po mieście razem z ks. em następcą tronu a o pół do drugiej wyruszył dalej do Wrocławia. Na stacji Dyhernfurt zatrzymał się na chwilę dla przyjęcia posiłku, urządzonego przez dziedziców okolicznych. W Wrocławiu stanął w czasie oznaczonym. Wszędzie, gdzie się zatrzymał, świetnie był przyjmowany. W towarzystwie jego znajduje się oprócz następcy tronu i członków królewskiej rodziny znajduje się W. Książę Meklemburgsko-Schweriński i Książę Connaught.

Arcyksiążę Albrecht austriacki przybył także po południu do Wrocławia, gdzie na dworcu przyjmowany był przez księcia następcę tronu.

Zjazd katolików Niemieckich we Fryburgu.

Dnia 4 września już o godzinie 8 zagajono trzytętnie posiedzenie wain. Dr. Rufus dawał sprawę z czynności sekcji dla szkół. Najważniejszy wniosek polecił energicznie i gorliwie zabieg o osiągnięcie wolności wychowania. Drugi wniosek podawał myśl utworzenia pomiędzy chrześciańskimi ojcami i matkami stowarzyszenia wychowawczego a podobienstwo podobnej instytucji, utworzonej przez nauczyciela Anera w Bawaryi. Dla wyższego wykształcenia polecał mowca wzorowy zakład dyrektora Dr. Krieg ad st. Margaretham w Waldkirch. Ha f f n e r rozwoził się nad dalszemi czynnościami sekcji prasowej a głównie nad rezolucją, że abnowanie pism nieprzyjajnych Kościołowi katolickiemu wykracza przeciw sumieniu, a nakaz utrzymywania nieprzyjajnych Kościołowi dzienni ów urzędowych, jest pogwałceniem wolności sumienia. Drugi wniosek teje sekcji dotyczył enancypacji katolickiej prasy od owych biur telegraficznych, które katolickie sprawy systematycznie przekreślają. Odznaczają się zaś w tēm biuro Wolffa w Berlinie i Agen-cya Havas. Dyrektor Kirund polecał założenie resp. utrzymanie Towarzystwa katolickich nakładców. Scher-deret z Szwajcaryi mówił o urządzeniu katolickiego międzynarodowego biura telegraficznego, jak to już podobne istnieje w Szwajcaryi. Dwa dalsze wnioski wględem utworzenia Towarzystwa katolickich jurystów i banków dla celów katolickich zostały, jak i poprzednie, przyjęte.

W referacie wydziału dla formalności polecono niektórym wniosków reprezentantów prasy, z których najważniejszy domagał się, aby przy następnym zjeździe katolików przypuszczano na zebrania referentów wszelkich gazy, nawet i liberalnych. W końcu p. lecono komitetowi wysłać odpowiedź na tak liczne objawy sympatii, przeslane zgromadzeniu głównie z Włoszech. Komisarzem przyszłego zebrania katolików obrany został książę von Löwenstein. Miejsce przyszłego jeneralnego zgromadzenia będzie Monachium event. Kolonia.

Nastąpiła natychmiast trzecie publiczne posiedzenie około godziny 10. Nasamprzód odczytano telegram Ojca św., którego wysłuchało zgromadzenie powstawszy z miejsc, potem kilka listów biskupich, pomiędzy nimi list ks. Biskupa Dupanlo p. Pierwszym mowcą był, po ług tradycji zebrani jeneralnych, przewodniczący p. Wambold, dyplomata starzej szkoły i wybrańca katolickiego prawa państwowego, który, zastanawiając się nad przyszłością, wyrażał nadzieję, że się walka dzisiejsza na dobre obrze, bo coraz więcej podnosi się głosów za wprowadzeniem chrześciańskiego prawa państwowego i chrześciańskiej etniczności. De Waal mówił o przywiązaniu Ojca św. do katolików niemieckich i na dowód wręczył w imieniu Jego przesowy zgromadzenia najnowszy medal piekzi. Ks. Westermayer z Monachium mówił o klasztorach, ich prawach, historii i obecnym niebezpieczeństwach. Racke z Moguncyi w wspaniałej mowie przedstawił prawo i wolność katolików w przeszłości w przeciwnym stwie do terażniejszosci. Grauter z Insbrucku podawał szczegóły, świadczące o wzmaganiu się życia katolickiego w Austrii. — Dalej rozwoził się nad dążnością dzisiejszych czasów tworzenia narodowych kościołów. W końcu przypomniał, że moce ciemności otrzymały od Boga jedną godzinę władzy nad Kościołem, jak nigdyś nad Zbawicielem — ale potem: Regni ejus non erit finis. Na ostatku jeszcze opowiedział radca dworu v. Buss o uro-

będziesz miał to mi oddasz.“ Pocziwy człowiek! Jakżeby mi się dało radę bez niego? Bo nasza biedna Polonia w tēm samym co ja znajdowała się położeniu.

Kilka słów muszę temu prawdziwemu memu dobroczyńcy poświęcić. Był on synem prostego chłopca z powiatu niłkowskiego, graniczącego z solwyczegodskim; wzięty do wojska, odbył kampanię 12 roku i znajdował się pod Paryżem. Zawsze jako prosty żołnierz był się w Turcyi, następnie u nas w 31 roku. Nakoniec po 25 latach służby mianowano go oficerem, wiadomo, jak było trudno za cara Mikołaja nie szlachcicowi dosłużyć się rangi oficerskiej, to tēm takich przykładów bardzo mało się napotykało. Otrzymałszy stopień oficerski, prosił się o przeniesienie do swojej gubernii; pomalutku dosłużył się rangi kapitana, i mianowany został komendantem inwalidów w Solwyczegodsku; naczelniczy bardzo go uważali i szanowali, chociaż Osietrow ledwie umiał podpisać swoje nazwisko.

Słowa to pewno cię nie dojdą, mój zany dobroczyńco; może już w tēm chwili nie żyjesz, ale miło mi zapisać tu twoje nazwisko i choć drobnością, odpłacić twoją bezinteresowną dobroć, którą w każdej chwili u ciebie znajdowałem; nie nie straciłeś, to prawda, ale tyś pieniądze, których mi tak hojnie udzielałeś, uważał za stracone.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jak powiedziałem na wstepie tego rozdziału, zaczęto o nas zapominać. Listy od rodzin naszych stawały się coraz rzadsze, mówię tu wogóle o wszystkich; pomoc, jakiej nam udzielano, co rok się zmniejszała. Byli tacy, którym rodzice lub opiekunowie w czasie ich wygnania pomarli; do niektórych zaprzestano zupełnie pisywać; już nie oczekiwaliśmy poczyty z tą gorączkową niecierpliwoscią, co przed tēm, a jeżeli biegłymi za każdym jej przybyciem na stacya, to wiedzieliśmy naprzód, że wrócimy z niczēm. Jednego roku koło Bożego Narodzenia, gdy oczekiwałem zwykłej półrocznej pensyi 300 rubli, otrzymałem tylko list donoszący mi, że odtąd niczego nie mam się spodziewać; ale Pan Bóg dał mi charakter nie zgrzyliwy, więc nie biorąc tēj sprawy zbyt do serca, postanowiłem ograniczyć się w wydatkach, przytēm miałem jakiś zapasik, na gorsze dni zachowany i wiare u ludzi. Z początku szło jako tako, myślałem, że położenie moje odmienni się. Ale, gdy nadszedł św. Jan, znowu tylko list otrzymałem i to samo zawiadomienie, że na pieniądze nie powinienem liczyć; zacząłem zastanawiać się nad swoim położeniem i przyszłem do przekonania, że trzeba radykalne zmiany w swoim datychczasowym trybie życia zaprowadzić.

Wtedy to rozstałem się z moim biednym Niłkolem, nawet psa Duraka, vulgo Iwan Leontiewicz tienie ne lubit, musiałem darować, bo był to pies ogromny i jadł wiele. Z całego mego gospo-

czystości O'Connellowej w Dublinie i zagrzał Niemców do takiej samej wytrwałości w obronie praw, jaką okazali Irlandczycy. Koczając swą mowę wyraził podziękowanie wszystkim obecny za tak liczne przybycie, komitetowi i prezydium za rzetelne i ogólnie przygotowanie i kierownictwo w obr. dach. Przewodniczący zamknął posiedzenie katolickim pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. O pół do drugiej nastąpiła wspólna uczta, na której znowu kilka wzniosłych wzniesiono toastów. Po skończonym obiedzie oglądali jeszcze członkowie pod przewodnictwem wielkiego znawcy sztuki p. Buss katedrę trybunalską. Na tym zakończyły się kilkudniowe konferencje, które nie bez wpływu pozostaną na rozwój życia katolickiego w Niemczech.

*** Genewa.** [Wolność zniesiona.] W czasie obrad wiekowej rady genewskiej nad wychowaniem elementarnym pan Carteret, dzisiejszy dyktator tamtejszy, wspomni o zaprowadzeniu przez siebie ograniczeń. Na to p. Turretini: „Ale jeżeli tak jest, to Genewa straciła jedno z najważniejszych praw i takie, którym się szczyścić mogła.“ Odpowiadając p. Carteret zawała: „Oczywiście, że straciła.“ Panu Carteret, istnemu enfant terrible radykalizmu, nie można odmówić otwartości. Rzadko to rzecz w czasach kłamstwa i udawania, jak czasy obecne.

Wyganiając Siostrzyczki ubogich i Siostry Miłosierdzia oskarżono je o afiliację do zakonu Jezuitów. Wszędzie, jak widzimy, tej samej używają taktyki.

Szpital katolicki na Plainpalais, utrzymywany przez Siostry Miłosierdzia, szpital, który był błogosławieństwem dla miasta, już zamknięty.

*** Paryż,** 8 września. [Delegowani robotników angielskich w Paryżu. — Mowy w Evreux. — Protestanci. — Chateaubriand. — Cesarzowa austriacka.] Przedwczoraj odbyło się przy ulicy d'Arras zebranie delegowanych angielskiego stowarzyszenia robotników, którzy przybyli do Paryża celem werbowania zwolenników międzynarodowego sądu polubownego. Delegowanych było 40, pomiędzy nimi znany S. Arch., prezes unii robotników wszystkich; Cremer, sekretarz „Workmen Peace Association“, Pratt, delegowany siodlarzy. Wszyscy mówcy rozwodzili się o okropnościach wojny i o potrzebie zapobieżenia wojnom za pomocą międzynarodowych sądów polubownych.

Na uczcie w Evreux, o której wspominaliśmy wczoraj, przemówił po odczytaniu pisma admirała de la Roncière le Noury p. Leon Duval, dawniej członek prawego centrum, obecnie bonapartista. Duval napętnował najprzód członków większości z 24 maja, którzy głosowali za konstytucją z 25 lutego zdrającami wobec wyborców swoich, którzy ich wysłali na to, aby rzeszpospolitą wzmocnił a nie aby ją proklamowali. Zarzut ten spotyka wedle p. L. Duval głównie orleanistów deputowanych, którzy wprowadzić mogli zmienić zdanie, wszelako nie mieli prawa nadawać Francji rządów republikańskich, zwłaszcza, że przed rokiem pracowali nad przywróceniem monarchii Burbonów. Gdyby nie było zniesienia cesarstwa, nie byłaby Francja poniosła tak znacznych strat, co najwięcej stratę małej części Alzacji. Francja wedle pana Duval już się otrząsa z uprzedzeń przeciw cesarstwu, ale większość z 25 lutego nie pozwala jej wypowiedzieć głośno swego zdania. Atoli lud ma środki, za pomocą których może przywrócić cesarstwo, może wypowiedzieć wolę swoją, a wypowiedziawszy ją będzie miał dosyć siły, aby tę wolę przeprowadzić. Mówca wyzwa obecnych do zupełnego zaufania niewzruszonej stałości marszałka i jego rządu. Nieublagany względem burzycieli porządku publicznego będzie on silnie bronił i popierał wszystkich tych, co praw naszych przekraczać nie będą. Myśl rewizyjną ciągle przed oczyma mieć winniśmy, i z nadzieją rewizyjną winniśmy się przygotować do wyborów. Naprawdę wołać będą przeciwnicy, że o prawie rewizyjnym ani może być mowy aż do roku 1880, odpowiedź tym, którzy tak twierdzą, że to nie prawda. Jeżeliście niezadowoleni z dwulicowego dzieła, 25 lutego objerajcie deputowanych, którzy się oświadczyli za rewizyjną na drodze bezpośredniego odwołania się do woli narodu, a rząd marszałka Mac Mahona będzie żądał, aby każdy Francuz mógł wyrazić wolę swoją, jakiego pragnie dla dobra kraju rządu. Tyle p. Duval. Marszałek Mac Mahon zwołał natychmiast, dowiedziawszy się o przemówieniu admirała, radę ministerjalną. Rezultat narady dotychczas nie znany. Wszystkie niemal dzienniki występują przeciw mowie admirała a mianowicie przeciw tym ustępom, w których przyrzeka popierać rząd pod pewnymi tylko warunkami i twierdzi, że obecny rząd Francji pozbawia ją sprzymierzeńców.

Nieraz znajdujemy w pismach publicznych skargi na rzekomy ucisk, jakiego protestanci we Francji doznają. Otóż wszelkie takie uzalenia są po prostu fałszem wierutnym. Znajdujemy obecnie w dziennikach paryskich ciekawe bardzo i pouczające zestawienie subsydjów budowy kościołów i gratyfikacji dla duchowych, które tu podajemy.

W departamencie Nizszego Renu w latach 1866, 67 i 68 wypłacono:

na budowę i naprawę kościołów:	
katolikom	70,300
protestantom	41,950
żydom	21,318
na pomoc księżom, pastorom i rabinom:	
katolikom	18,410
protestantom	37,475
żydom	11,340 franków.
Ludność zaś tamtejsza liczyła:	
katolików	376,328
protestantów	181,213
żydów	21,318
Stosunek ułożyć łatwo.	

W mieście Saint Malo odbyła się, jak donosiliśmy, wielka uroczystość na cześć Chateaubrianda.

La Gazette de France przypomina z tego powodu szczegóły śmierci wielkiego pisarza we-

dle opowiadania księdza Deguerry, zamordowanego w czasie komuny.

Pan de Chateaubriand umarł wkrótce po rewolucji lutowej 4 lipca 1848 r. z całą przytomnością. Od śmierci żony i od śmierci pana de Balanche, długoletniego przyjaciela, czuł, że się już dla niego wszystko skończyło i wyglądał zgonu. Na wieczność przygotował autora książek Génye du Christianisme księdza Deguerry. Ostatnie Sakramenta przyjął sędziwy Bretończyk z wielką pobożnością. Zajmowała go ciągle już od niejakiego czasu myśl, że zadanie socjalne tylko na podstawie Ewangelii rozwiązać można i tylko w duchu Chrystusowym. W chwili konania znajdowali się przy nim ksiądz Deguerry i Siostra Miłosierdzia. Nim ducha oddał, z wielkim uczuciem i wielką ufnością ucałował krzyż, który mu do ust przyłożono.

Cesarzowa austriacka, aby sobie spokojność zapewnić, nikogo w Sassetot nie widuje. Za to jeździ wiele kono i sama bez swity długie spaceruje aż do późnej godziny na morzu odbywa. — Uważają wszyscy smutek i troskę na jej twarzy. Nie chciała widzieć proboszcza, który jej uszanowanie złożył, wyjątek zrobiła tylko dla prefekta, przywołanego, aby ją przeprosił za grubiaństwo kilku ludzi, którzy ją w czasie konnej przejażdżki słowami złżyli. W parku kazała sobie cesarzową urządzić przeszkody, aby je konno przeskakiwać. Pani ta nie zjadła sobie współczucia, raczej zdziwienie obudza. Wkońcu września ma wrócić do Wiednia.

*** Rzym.** [Doniesienia potoczne.] Mons Anniotti ogłosił osobno pochwałę O'Conella wypowiedzianą przez siebie 5 sierpnia w Kościele św. Agaty. Jest to rzecz piękna i ze wszelkich miar zajmująca.

Ukończono teraz naprawę kopuły bazyliki św. Piotra i przy wejściu na kopułę położono taki napis na oznaczonej tablicy:

Anno MDCCLXXV
D. N. P. Ius IX Pont. Max.
Quo Auctore
Roma Tot Tantiqum Artium Monumentis
Vel Conditis Vel Restitutis Ornata Est
Pro Sua In Principem Apostolorum Religione
Hemisphaerium Immensa Molis
Fastigiis Summis Vetustate Corruptum
Per Aug. Theodolum Cur. Templi Et Op. Vat.
Plumbeis Laminis Iterum Obtectum
In Pristinam Firmittatis Robur Revocavit
Et spectabilibus Urbis Culoque Reddidit
Aevo infanso Felicibus Ausis
Quae Posteritas Admiratur.

Od czasów Benedykta XIV od 125 lat nieprzebrano żadnej naprawy w kopule.

Wszystko starannie obejrzano a całe ołowiane pokrycie odmieniono. Pokryto szesnastą pasów a każdy pas kosztował 15,000 franków.

Funduszu dostarczyło Papieżowi świętopietrze.

*** Madryt.** [Z teatru wojny.] Dzienniki nieprzyjacień Karlistom uważają ich sprawę po wzięciu Seo d'Urgel za straconą. Inne jednak przekonanie żywią w obozie Karlistów, jak o tym przekonanie się możemy z następującego pisma, przesłanego z głównej kwatery królewskiej do gazet francuzkich, a datowanego z Guernica 2 sierpnia:

Po długiej bohaterkiej obronie zmuszone były poddać się cytańda i inne warownie w Seo d'Urgel. Z łogę, wzięta w niewolę, posłano do Barcelony. Ponieważ to poddanie się rozmaicie bywa tłumaczonem, należy wpród zbadać rzeczywiste i właściwe tego poddania się przyczyny. Zdarzenie to jednak nie osłabiło mężstwa ochotników króla Karlosa, tylko je spotęgowało. W szeregach alfonsistów, zdaje się, przeciwny wywarło skutek, gdyż znowu wracają do dawnych użytych środków, jak to n. p. przebiega się z następującego rozkazu dziennego generała Quesady z 30 sierpnia: „Oddział karlistowski w Katalonii zupełnie zniszczono. Około 15,000 ludzi ujęliśmy. W Nawarze poddały się trzy bataliony, a straty i dezercje coraz bardziej się zwiększają.“ Generał Quesada wnet się przekona, że żołnierze Nawarry są zawsze gotowi do wylania swej krwi za sprawiedliwą sprawę swego króla, i że armie Saballs'a i Dorregaraya nie myślały wcale o złożeniu broni. — Dnia 28 z. m. dowiedział się brygadier Montaya, że nieprzyjacielski oddział dotarł aż do Viany w zamiarze zrabowania i spalania podług zwyczajów wsi okolicznych. Natarł dla tego na tenże oddział tak silnie, że go zmusił do ucieczki i ścigał aż do Logrone. W dniu 27 i 31 flota alfonsistów bombardowała znowu niemilosierdnie osady nadbrzeżne: Lequeitio, Bermeo i Mundaca. Karól VII, znajdujący się właśnie w Bermeo, gdzie brał kąpiele morskie, pospieszył natychmiast w pierwszym dniu do baterji, ustawionej powyżej wioski, a uzbrojonej armatami Withworth i objął nad nią osobiście dowództwo. Wymierzył natychmiast działa na okręt San Fernando, o 4000 metrów oddalony, i przy trzecim i czwartym strzale już go dosięgał celnie granatami tak, że niedługo zmusił go do ucieczki na otwarte morze. Równie ze skutkiem ostrzeliwała 31 z. m. artylerja królewska okręt Vitoria, przyczem znaczne odniosły rany kontradmirał Polo de Bernabe i jeden kapitan. Jenerał Quesada i Loma oczekują nowych posiłków, aby się na jaki stanowczy krok przeciw linii Alava pomiędzy Villaréal i Valmaseda odważyć. Dzisiaj rano wyładowano sześćdziesiąt na ląd w porcie Motrico 5 dział ciężkiego kalibru, 5000 karabinów i 500,000 nabojów.

*** Carograd.** [Stan Turcji.] Piszą z Carogradu do jednego z paryskich dzienników: „Powstanie w Hercegowinie wydatni upadek finansowy wojskowy, morski i moralny państwa tureckiego. Tego też pragnie Rosya i pragną jej sprzymierzeńcy.“ W budżecie deficyt na rok 1875, o ile rząd przyznaje, wynosi 116 milionów franków i nic innego nie pozostaje jak zaciągnąć pożyczkę. Deficyt ten powstanie hercegowińskie ogromnie zwiększy. To też papiery tureckie spadły na wszystkich giełdach i bardzo znacznie.

Wojsko zostało z wielkim trudem i z wielkim kosztem zreorganizowane. Uzbrojenie ma nie złe, ale brak w niem karności.

Turcyja ma w Europie pod bronią trzy korpusy, z których każdy powinien liczyć 25,000 ludzi, ale daleko do tego. Pierwszy korpus stoi w Carogradzie, drugi w Szumli po nad Dunajem, trzeci około Monastiru w Macedonii. Przeciw powstańcom rząd zaledwo 20,000 tysięcy użyć może, bo mu niepodobna innych prowincji ogolić.

*** Carograd.** [Stan Turcji.] Piszą z Carogradu do jednego z paryskich dzienników: „Powstanie w Hercegowinie wydatni upadek finansowy wojskowy, morski i moralny państwa tureckiego. Tego też pragnie Rosya i pragną jej sprzymierzeńcy.“ W budżecie deficyt na rok 1875, o ile rząd przyznaje, wynosi 116 milionów franków i nic innego nie pozostaje jak zaciągnąć pożyczkę. Deficyt ten powstanie hercegowińskie ogromnie zwiększy. To też papiery tureckie spadły na wszystkich giełdach i bardzo znacznie.

Wojsko zostało z wielkim trudem i z wielkim kosztem zreorganizowane. Uzbrojenie ma nie złe, ale brak w niem karności.

Turcyja ma w Europie pod bronią trzy korpusy, z których każdy powinien liczyć 25,000 ludzi, ale daleko do tego. Pierwszy korpus stoi w Carogradzie, drugi w Szumli po nad Dunajem, trzeci około Monastiru w Macedonii. Przeciw powstańcom rząd zaledwo 20,000 tysięcy użyć może, bo mu niepodobna innych prowincji ogolić.

Wojsko zostało z wielkim trudem i z wielkim kosztem zreorganizowane. Uzbrojenie ma nie złe, ale brak w niem karności.

Turcyja ma w Europie pod bronią trzy korpusy, z których każdy powinien liczyć 25,000 ludzi, ale daleko do tego. Pierwszy korpus stoi w Carogradzie, drugi w Szumli po nad Dunajem, trzeci około Monastiru w Macedonii. Przeciw powstańcom rząd zaledwo 20,000 tysięcy użyć może, bo mu niepodobna innych prowincji ogolić.

Turcyja ma w Europie pod bronią trzy korpusy, z których każdy powinien liczyć 25,000 ludzi, ale daleko do tego. Pierwszy korpus stoi w Carogradzie, drugi w Szumli po nad Dunajem, trzeci około Monastiru w Macedonii. Przeciw powstańcom rząd zaledwo 20,000 tysięcy użyć może, bo mu niepodobna innych prowincji ogolić.

Turcyja ma w Europie pod bronią trzy korpusy, z których każdy powinien liczyć 25,000 ludzi, ale daleko do tego. Pierwszy korpus stoi w Carogradzie, drugi w Szumli po nad Dunajem, trzeci około Monastiru w Macedonii. Przeciw powstańcom rząd zaledwo 20,000 tysięcy użyć może, bo mu niepodobna innych prowincji ogolić.

Zywnością, chorymi, wygodami żołnierzy wikt się nie trudni. Rannych odsyła na okrętach do Carogradu.

Flota turecka strzeże brzegów Dalmacji. Jeżeli tak będzie strzegła jak w czasie powstania na wyspie Krecie, to korzyść będzie licha. I flota zreorganizowana, zakupione nawet okręta pancernie w Anglii, ale te statki nie odbyły jeszcze próby.

Rząd turecki wiele obiecuje, ale nigdy nie dotrzymuje obietnic. Śmiało można zaręczyć, że hatt-hamayun ogłoszony 18 lutego 1856 r. w skutek uczynionych przyrzeczeń, niewszedł zgoła w wykonanie.

Takie zaniedbanie i taka zła wiara, oburza Chrzęścian i wywołuje powstania. Było ich od lat dziewiętnastu dwa na wyspie Krecie w 1858 i w 1866 (to ostatnie trwało dwa lata, a w Hercegowinie w 1858 i w 1862 (pod Łuką Wukalowicem), oprócz rozruchów w Albanii i w Bułgarii. W r. 1862 Syryja zalano krwią Chrzęścian.

Nędra, wysokość podatków i tyrania urzędników, doprowadzają Chrzęścian do rozpaczki. Bejowie i Agowie w Hercegowinie traktują Chrzęścian jak niewolników.

W r. 1862 Porta przysłała do Hercegowiny Dzewdeta baszę, dzisiejszego ministra oświecenia. Człowiek to uczciwy. Uspokoił on kraj, znosząc nadużycia i wymierzając sprawiedliwość. Cóż ztąd, kiedy skoro tylko odjechał, wszystko wróciło do dawnego.

Powolano pod broń rezerwy w chwili, kiedy trzeba rolę uprawiać i siał. To zapowiada głód na rok przyszły.

*** Peking.** [Emigracja.] Wielka liczba Chińczyków wychodzi do Stanów Zjednoczonych a głównie do Kalifornii. Od lat trzynastu wyemigrowało 108,000 mężczyzn i 5000 kobiet. Emigracja ta ciągle się wzmacnia.

*** Tokai.** [Prawo prasowe.] Ze stolicy Japonii donoszą, iż dnia 28 czerwca wydano tamże nowe prawo prasowe. Kto na przyszłość będzie chciał wydać gazetę, winien się zgłosić do ministerstwa spraw wewnętrznych i podać właściciela, drukarza i redaktora. Właściciel i redaktor muszą być poddany japońskimi; redaktor i drukarz odpowiedzialni są za artykuły obrażające; artykuły winny być podpisywane przez autorów albo tłumaczy; podpisane fałszywego nazwiska pociąga za sobą karę 20 jen (amerykańskie złote dolary) i 70 dni aresztu; urzędnik lub obywatel zaczepiony w piśmie ma prawo umieszczenia w niem odpowiedzi, którą pismo przyjęte musi pod karą 10—100 jen. Autor artykułu wzywającego kogoś do uczynku zbrodniczego będzie tak karany jak przestępca; wywołanie powstania karaniem będzie więzieniem od 1—3 lat; inne przestępstwa prawa nawet ukrywanie i tajeństwo zbrodni podlegają karze od 1 miesiąca do roku albo karze pieniężnej od 5—100 jen. — Inne prawo pozwala cudzoziemcom podróżować w głąbi kraju, z tym jednakże zastrzeżeniem, iż winni mieć paszporty, nie mogą prowadzić handlu, polować, ani domu dzierżawić.

Wykonywanie praw kościoła politycznych.

*** Piszą nam z pod Miejskiej Górki:**

Przed kilku dniami przybył radca ziemski z Rawicza do Goruszek celem spisania majątku klasztoru u O. Reformatorów. Po odbytej rewizji wykazało się, iż cały majątek składa się z paru koni, woza, jednej krowy, dwóch owiec i jednej sztuki z trzody chlewniej. Tak ogromny majątek O. Reformatorów z pewnością w administracji najmniejszego nie narobi kłopotu; zresztą też, jako też i inne przedmioty w celach zakonników znajdujących się, już dawniej zostały sprzedane, i właściciele tylko do dalszego pozostawili je użytku.

Po ostatecznym rozwiązaniu Zgromadzenia, udaje się czterech Ojców do Austrii, jedna do rzeszpospolitej Peruwiańskiej w południowej Ameryce, dla objęcia pasterstwa nad Niemcami katolikami w mieście Limie, kilku z braci chcą zamieszkać we Fratej.

Ojcowie do tego czasu żyją jak dawniej według przepisów swej reguły. Nabożeństwo public nie odprawia się w kościele dawnym porządkiem, na którym napływ ludu jest bardzo wielki.

Ksiądz proboszczowie Stoeck w Domachowie obłożono znowu aresztem dwie krowy za niekorespondowanie z panem Massenbachem; także powstrzymano pieniądze, należące się z kasy rządowej dozoruwi kościelnemu za reparacyi cmentarza około kościoła, dla tej samej przyczyny. Przeciw takiemu nieprawemu postępowaniu wytoczono proces.

TELEGRAMY.

Nowy Jork, 8 września. Konwencya republikańska Nowego Jorku proponowała Fryderyka Sewarda na urząd sekretarza stanu. Potem przyjęła też konwencya kilka rezolucyj względem wyrozumiałej i pobłażającej polityki wobec państw południowych, i użycia władzy wojskowej w zastosowaniu do konstytucji. W rezolucjach domagano się dalej ukarania oszukaństw popełnionych w administracji. Potem polecono, ażeby wypłaty w brzmiającej monecie, o ile możności jak najprędzej, znów postanowione były. W końcu oświadcza się zgromadzenie przeciw trzeciej prezydenturze Granta, wypowiada mu jednakże podziękowanie za jego usługi i zgodność swoją z jego wewnętrzną i zewnętrzną polityką oświadcza.

Dubrownik, 9 września. Ze źródeł południowo-słowiańskich donoszą, że w Cuci na Czarnogórze wybuchło powstanie. Dwa bataliony Niższemu wyruszyły z Podgorzycy, a 2000 Turków z Wassowidy.

ROZMAITOCI.

*** Siamskie zastawy.** Pewien korespondent angielski z Siamu donosi, że niedawno wielka liczba kobiet tamtejszych wniosła do króla petycję, w której uprasza, ażeby na przyszłość nie było wolno mężom siamskim, zadziunym z powodu przegranej w karty, oddawać

w zastaw wierzycielom swe żony, jak to się dotychczas działo.

*** Wierność psa.** Przy odgrzebywaniu zwałonego domu na przedmieściu św. Opyryana w Tuluzie znaleziono żywego pieska na łonie zaduszonej niewiasty. Deska, co się nad nim zatrzymała, uratowała go. Piesek nie odstąpił wozu, który odwiózł ciało jego pani. Został przy ciele przez całą noc, a potem, kiedy je wieziono na cmentarz, cały czas żałobnie skomlał.

DONIESIENIA LITERACKIE.

Protokół

z XXXIII posiedzenia Komisji ortograficznej Poznańskiej.

Działo się w Poznaniu, dnia 30 grudnia 1873 r.

Obecni: dr. Libelt, prof. dr. Jerzykowski, ks. dr. Wartenberg, dr. Kaź. Szulc, dr. Rzepecki i dr. Jerzykowski.

Po odczytaniu protokołu referuje o rozprawie profesora dr. Jerzykowskiego dr. Rzepecki i ten sposób:

Praca to bardzo gruntowna, szczegółowa i bogata w materiał; byłaby wszakże więcej przydatną w tym razie, gdyby chodziło o historję przyswajania obcych wyrazów w języku polskim i o „historję“ ich pisowni. Dnia jednak, gdzie nie chodzi o to, czy rzymski Horacjusz przerobiono na Horacyusz, Horac lub Horacy, tylko o to, jak pisać wyraz Horacyusz, a jak Horacy, wielką częścią tej pracy usuwa się sama przez się z pod krytyki, a pozostaje tylko część traktująca o dyftongach eu, au i spółgłoskach x, q, v, ph, th, itd.

Prawidła na pisownię wyrazów cudzoziemskich, jakie prof. dr. Jerzykowski proponuje, trzymają się też tego głoskowego porządku, przeciwko któremu referent już dawniej przemawiał, nie widząc w nim tej zasadniczej różnicy, jaką zachować trzeba w pisowni imion własnych, niespoliszczonych, takichże imion spolszczonych, a imion pospolitych.

Odnosne wnioski koreferent stawił już po dwa-kroć, dziś ich więc już nie powtarza.

Ze względu na to, że ostatnie posiedzenia nie odbywały się w bardzo licznych kompletach, odczytano jeszcze raz pięć ostatnich sprawozdań, poczem prof. dr. Jerzykowski powtórzył znane już wnioski, będące wynikiem jego rozprawy.

Ks. dr. Wartenberg mniema, że wszystkie dotąd w tej mierze stawiane wnioski dadzą się pogodzić, jeżeli te prawidła, jakie prof. dr. Jerzykowski stawia, zastosują się tylko do spolszczonych wyrazów; wszakże co do tego, czy wszystko pisać z polską, czy też „własne“ tak, jak je w obcym języku pisano, jeszcze zadna uchwała nie zapadła; to więc trzeba rozstrzygnąć.

Dr. Szulc: Z końcowego ustępu wniosków profesora dr. Jerzykowskiego wynika konieczność podziału na wyrazy zupełnie spolszczone i niespoliszczone, jakiego ks. dr. Wartenberg zyczęł sobie szdaje. Sam mówca za tym rozdziałem przemawiał i przemawia; bo wszakże są wyrazy równobrzmiące, a różnie się piszące, np. Tour a tur; starożytność: jedne piszemy oryginalnie, drugie nie; wschodnie nazwiska Grecy i Laconicy poprzekreślali; czemuż ich nie pisać jak się należy? Wszakże ani polskich nie wolno zawsze tak pisać jak wzywamy, u. p. Trampczyński a Trabczyński, więc konieczny jest tu rozdział imion własnych od pospolitych.

Dr. Libelt uznaje także potrzebę takiego rozdziału, boi się tylko, czy będzie można granice odnośne ściśle postawić. Zdaje mu się też, że niepodobna wyrazić nie polszczyć, jeżeli się go ma deklinować.

Po kilku jeszcze przemówieniach w tej materji ze strony różnych członków, celem oznaczenia punktu wyjścia, stawił

Dr. Rzepecki wniosek, żeby Komisya zechciała się oświadczyć: czy wogóle wdaje się w kwestyę polszczenia wyrazów, t. j. czy chce wogóle mówić o tem, czy polszczyć i jak polszczyć wyrazy obce, czy też Komisya postanawia tylko liczyć się z tem, co dotąd stoi w autorach polskich, a tylko radzić nad tem, jak pisać spolszczone wyrazy a jak niespoliszczone, jak imiona własne a jak pospolite?

Ks. dr. Wartenberg proponuje, żeby rozebrać odnośne paragrafy w Gramatyce profesora Małeckiego i odczytać je „Krytyki“ ks. Malinowskiego paragraf 828 i następnę.

Prof. dr. Jerzykowski: Tak wniosku stawiam nie można, jak to dr. Rzepecki uczynił, bo tu nikt nie pociągnie granicy, gdzie się co spolszczyło, a gdzie nie. A jakże mamy polszczyć na przyszłość? Zada więc takich prawideł, żeby i nowe wyrazy, do języka przyjmowane, mogły być polszczone. Język jest żyjący, zmienia się, i nie można odłączyć wyrazów spolszczonych od niespoliszczonych.

Ks. dr. Wartenberg zyczęł sobie wniosku w tej formie: Czy mamy wszystko polszczyć? Czy też przyjąć fakta, i to co spolszczone pisać polską ortografią (fonetyką); a w takim razie prof. dr. Jerzykowski na tę kwestyę już odpowiedział, bo jak już jedno spolszczone, to nie można zabraniać, żeby i resztę wyrazów nowych nie spolszczać.

Dr. Libelt: Co do mnie, gdy się deklinuje, to się polszczy; nikogo wszakże nie można zmuszać, żeby polszczył.

Dr. Szulc: My nie możemy z prof. dr. Jerzykowskim stawić reguły na przyszłość, jak wtedy polszczyć mamy; to nie nasza sprawa ani zadanie.

Co do ks. dr. Wartenberga, to bez wątpienia, iż wyrazy spolszczone po polsku pisać należy, ale pisząc dziś Rousseau, nie mogę wiedzieć, czy będą go kiedyś polszczyli. Jeżeli wyraz deklinuje, to indywidualne poczucie powiada mi, jaką dać wyrazowi końcówkę.

Prof. dr. Jerzykowski: Mam prawo i obowiązok, żeby być troskliwym o potomnych; i dla nich pisać prawidła. Deklinowanie nie pociąga za sobą polszczenia, boć mógłby ktoś odmieniać: Homerus, Homersa, Wirgiliusowi itd.

Dr. Libelt: Mym zdaniem Komisya powinna przyjąć fakta dokonane — uznać to co naród spolszczył i nie wdając się w zasady polszczenia, oświadczyć, jak ten a jak inny wyraz pisać.

Następnie zebrani przystępują do głosowania w myśl propozycji dr. Rzepeckiego.

1. Na to, że nie jest zadaniem Komisji, żeby stawić prawidła na polszczenie obcych wyrazów, zgodzili się wszyscy obecni jednogłośnie.

2. Za rozdziałem wyrazów spolszczonych od niespoliszczonych są: dr. Libelt, dr. Szulc, ks. dr. Wartenberg i dr. Rzepecki; prof. dr. Jerzykowski wstrzymuje się od głosowania.

Dr. Libelt.

Dr. Rzepecki.

*** Niedzieli wyszedł z druku Nr. 50 i zawiera: Modlitwa kościelna, na niedzielę XVII po Świątkach. — Nauka Kościoła katolickiego jest nauką Pana Jezusa do dziś dnia nie zmienioną. — Książd Suszczyński. — Unia Döllingerowska. — Prawo o zarządzie majątku kościelnego w katolickich parafjach (dok.). — Co jest dobry gospodarz. — Ze świąta.**

*** Przewodnik naukowy i literacki** zeszyt 9 wyszedł i zawiera: Klasyzmy i zakony w Polsce w obrębie wieków średnich, przez dr. Antoniego Małeckiego (dek.). — Wycieczka do Aten starożytnych, przez W. Dzieduszyckiego. — Wychowanie klas robotniczych, przez Juliusza Starkla. — Przyłączenie Mazowsza do korony polskiej.

Ostatnie telegramy.

Białogród Serbski, 10 września. Mowa tronowa, przeczytana w czasie wczorajszego otwarcia Skupczyny wspomina na pierwszym miejscu z wielką powagą o wypadkach w Bośni i Hercegowinie wyrażając sympatyje dla bohratymców. Następnie wspomina mowa o rozmaitych ulepszeniach w prawodawstwie i zaręczynach księcia. W końcu wypowiada książę, że liczy na poparcie narodu w wykonaniu swego trudnego zadania, zwłaszcza w tak ważnej obecnej chwili. Mowę przyjęto z zapalem.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 10 września.
BAZAR. Karńska z Mypek.
LUZIŃSKIEGO HOTELU FRANCUSKI. Koczorowski z Czarnuski, Karczewski z Szypłowa, Kantler z Kalisza, Konopacki z Drezna, Trzeźński z Gniezna, Eggers z Kreuznach, San z żoną z Warszawy.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wilgans z Prus Wschodnich, Reichenberger z Gdańska, Groszkowski z żoną z Warszawy.
HOTEL BERLINSKI. Kąsinowski z Sadow.
HOTEL PARYSKI. Pani Jordan z Kurnika, Siegelberg z Wrześni, Dobrzyński z Warszawy, Lewkowski z Kalisza, Brzeziński ze Lwowa, Helkowski z Krakowa, Schoen z Berlina, Stein z Miłostawia, Briegmann z Szczecina, Ziegler z Głogowy, Bogdanowski z Węgłowa, Żyburski z Raszki, Chrzanoński z Bydgoszczy, Łyskowski z Królestwa Polskiego, Zaremba z Zamościa, ks. prob. Badowski z Macznik.

G I E L D A.

Poznańskie 3 1/2, pct. listy zastawne —, płacono 4 pct. nowe listy zast. 95,10 pct., poz. listy rentowe 97, — płacono, prowinc. akcje bankowe 97,75 pct., poz. 5 pct. prowinc. obligacje — płacono, 5 pct. obligacje powiatowe 101,25 płacono, puzo 5 pct. obligacje melioracji Obrzy — płacono, poznańskie 4 1/2 pct. obligacje powiatowe 98,15 płacono, 4 pct. obligacje miejskie II emis. — płacono, poznańskie 5 pct. obligacje miejskie — płacono, pruskie 3 1/2 pct. oblig. długi państwa 92,50 pct., pruska 4 pct. pożyczka państwa — płacono, pruska 4 1/2 pct. ukonsolid. pożyczka 105,60 pct., pruska 3 1/2 pct. pożyczka prem. 144,25 pct. szląskie 4 procent listy zastawne — płacono, polskie 5%, listy zastawne — polskie 4 pct. listy likwidacyjne 71,50 płacono, akcje górnośląskiej kolei żel. Lit. A. — płacono, akcje górnośląskiej kolei żelazn. Lit. E. — płacono, akcje starych starogardzko-poznańskich kolei żel. — płacono, akcje marehijisko-poznańskie 22,25 płacono, banknoty sagrańskie — płacono, rozsyjkie banknoty 278,70 pct., Ostdeutschebank 79, — pct. poz. towarz. akc. sprytu — płacono, Wechslerbank — płacono, Kwiecień, Potocki i Sp. — płacono.
Zyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — cent. cena wypow. 146, — marek, na wrzesień 146, — marek, na wrzesień-październik 147, — m., na jesień 149, — marek, październik-listopad 150, — marek, listopad-grudzień 152, — marek, grudzień-styczeń 153, — marek, na wiosnę 157,50 m.
Okowita: (z beczką) pr. — litrów — Tralles. Wypowiedziano 5000 litrów, cena wypowiedz. 49,90 marek, na miesiąc wrzesień 49,90 marek, na miesiąc październik 49,80 marek, na miesiąc listopad 49,80 marek, na miesiąc grudzień 49,80 mar., na miesiąc styczeń 50,10 marek, na miesiąc luty 50,40 marek, na miesiąc kwiecień-maj 51,80 marek.
W miejscu okowita (bez beczki) 49,40 m.

Poznańska cena targowa d. 10 września.

Table with 4 columns: Product, Quantity, Price, Unit. Includes items like Pszenica, Zyto, Jęczmień, Owies, Perki, Lubin nieb.

MAKKA. Poznań, 10 września. Pszena nr. 0 i 1 16-18, — marek, rżana nr. 0 i 1 11,50-13 marek za 50 kil.

Ceny ziemiołódów

na targach zamiejscowych.
Wróclaw, 9 września.
Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)
Wypowiedziano: — cent. żyta, — centn. pszen. — centn. jęczm., — centn. owsa, — cent. oleju rzepiow. litrów okowity.

Konieczyna czerwona, — płacono, — pośled. — — średnia —, pięk. —, wyborowa —.
Konieczyna biała, poślednia —, średnia —, piękna —, wyborowa —.
Zyto: za 2000 funtów, niżej: wypowiedziano — cent., na upłynione wypow. słabiej, — płacono na giełdzie — marek płacono, na miesiąc wrzesień i wrzesień-październik 155,50 marek żądano — płacono, na giełdzie — marek płacono, październik-listopad 156, — płacono — żąd., w końcu —, marek płacono, listopad-grudzień 158-57,50 płacono i żądano, kwiec.-maj 161 żąd. — płacono.

Pszenica per kil. wypow. — cent. na bieżący miesiąc 200, — marek żądano, wrzesień-październik 200, — marek żądano, październik-listopad 201, — pl. — żądano, list.-grud. — płacono.
Jęczmień per 1000 kil. 144 m. żąd.
Owies: za 1000 kilog. 153, — żąd. — płacono. w końcu —, marek żądano, wrzesień-październik 153, — żąd. — płacono, w końcu —, marek żądano, październik-listopad 154-154,50 m. pl., listopad-grudzień 155,50 marek płacono — żądano, kwiecień-maj 160, — marek płacono.

Rzep per 1000 kil. 267 żąd., wyp. —
Olęj rzepiowy: za 100 kilogram bez beczki, bez obrotu, wypow. — w miejscu 60,50 żądano, na wrzesień, wrzesień-październik i październik-listopad 60, — żąd. — płacono, listopad-grudzień 61,50 marek żąd. — płacono, grudzień —, marek płacono, grudzień-styczeń 62, — m. żądano — płacono, kwiecień-maj 63,50 marek żądano — płacono.

Okowita: za 100 lit. po 100 pct., słabiej, wypow. — litr. w miejscu 51,50 marek żądano 51, — marek płacono, na miesiąc wrzesień 51,50 pl. na wrzesień-październik 51,50 m. żądano — płacono, na miesiąc październik-listopad 51, — pl. i ż., listopad-grudzień 50,50 marek płacono — żądano, grudzień-styczeń —, płacono, styczeń —, marek płacono, styczeń-luty —, marek płacono, kwiecień-maj 53, — marek żąd., w związku —, płacono.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. szląskie 7,50-8 m., węgierskie 7-7,60.
Makuchy siem. za 50 kil. 11,30-12,10 m.
Siano 3,70-4,30 m. za 50 kil.
Sioma rżana 34,50-36,00 marek za kopę po 600 kilog.

Ceny wypowiedziane na 10 wrzesień: żyto 155,50 marek, pszenica 200, jęczmień 144 marek, owies 153 marek, rzep 267 m., olęj rzepiowy 60, — marek, okowita 51,50 marek.
Notatka giełdowa co do spirytusu kartoflanego: za 100 litr. po 100 pct. tral. w miejscu 51,50 żądano 51, — płacono.

Wróclawski targ na makę. Za 100 kilog. mąka pszena piękna 30,00-31,00 marek, rżana piękna 27, — 28, — marek, pszena średnia 25, — 26, — marek rżana średnia 10,50-11,50 marek, oscucie pszenne 8,50-9,00 marek za 100 kilog.

Wróclawska cena targowa, 9 września.

Table with 4 columns: Product, Quantity, Price, Unit. Includes items like Ocenienie deputacyi miejskiej, Pszenica biała, Zyto, Jęczmień stary, Owies stary, Groch.

Ceny rzepiu i rzepiku.

Table with 4 columns: Product, Quantity, Price, Unit. Includes items like Ocenienie izby handlowej, Rzep, Rzepik zimowy, Rzepik latowy, Licnica, Siemie lniane.

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstwa przez pokarm leczący:

REVALESCIERE Du Barry w Londynie.

Od 38 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, bicu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka matki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorob, na które żadna medycyna nie pomaga; pomiędzy którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Débé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób, przesyła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jej można z pomyslnym skutkiem przy wszelkich rozwoleńniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrążnieniach rurki mokrzej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadszywanym skutkiem używa się tego rzeczywistie nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardłanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyc. i członek kilku Towarzystw uczonych.
No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.
No. 65715. Panna de Montanis z niestrawności bezsenności i wychudnienia.
No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim

z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymywanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanego „Revalenta Arabica“ (Revalesciere) zawiązałem czteromiesięczne do dziecko cierpiało na zupełne wychudnienie i ciągle womity, które żadnym środkiem lekarskim ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.
No. 64,210. Markiza Bréhan wyleczona z zontzia z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia członków, wychudnienia i hypocondryi.
No. 75,877. Floryan Küller, c. k. intendent z Growardein, z kataru płucowego i krtańi oddechowej, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.
No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10letniego rąk i nóg.
Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę, jakaby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.
Sprawdzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogerijnych, speceryjnych i lakoci w całym kraju. (1918)

W Poznaniu: A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„Bydgoszczy: S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
„Gdańsku: Karól Schnarcke, J. G. Amort.
„Katowicach: Jul. Zalesnik.
„Opolu: Teodor Konistak.
„Rawiezu: J. Mroczkowski.
„Toruniu: Hugon Claass.

Telegram giełdowy Kurjera Poznańskiego.

Table with 2 columns: Berlin dnia 10 września 1875 (Kursa końcowe) and Not 9. Includes items like Kol. eós. kol. 110 50, Berg Min. kol. 93 — 93, Nadr March kol. 81 50.

Table with 2 columns: Berlin dnia 10 września 1875. (Kursa końcowe) and Not 9. Includes items like Pszenica słabo, Wrz Paź 205 — 207 50, Paź Lis 207 — 209, Kw Maj 210 50.

Table with 2 columns: Szczecin dnia 10 września 1875. (Kursa końcowe) and Not 9. Includes items like Pszenica słabo, Wrz Paź 204 50, Paź Lis 206 — 205 50, Kw Maj 214 50.

Wyszły w tych dniach:
Titusa Maccinsaza Planta Menechmy. (Bliźniaki)
Przekładał i objaśnił Ks. A. Kantecki, Fil. doktor, [1423]
które nabyć można w księgarniach miejscowych.

Osiedliłem się w Zbąszyniu. [1434]
Dr. Wlazłowski.

Nauczycielka Polka
muzykalna, władająca dobrze językiem niemieckim, poszukuje od św. Michała miejsca. Blizsze szczegóły przez listy poste restante adr. Wrzesnia A. Z. (1445).

Dominiuj Bzowo pod Czarnokowem poszukuje [1431]
ogrodowego, kawalera od 1 października i b. Osobiste przedstawienie jest koniecznym.

Restaurator
Sujecki,
Stary Rynek 58,
ma na sprzedaż pięknego
Wyżła
znakomicie wytresowanego. [1440]
Starych monet i medali polskich [1104].
poszukuje antykwarnia
E. Calliera, [1416]
Wilhelmowska ul. 18.

Wina czerwone (Bordeaux)
po 3, 4, 5, 6 i 8 złp. butelka, przy zakupieniu 12 butelek znacznie taniej poleca (1369)
Cukiernia i handel win Antoniego Pfitznera, przy Starym Rynku.

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszło i jest do nabycia:
Vogel P. i W. Brennecke. Rachunki praktyczne dla szkół, przełożył na język polski J. Zaborowski. Część I, oddział I, zawierający: cztery działania liczb całkowitych bezwzględnych, równoimiennech i różnoimiennech. Oddział II, zawierający: cztery działania zastosowane do ułamków tak zwyczajnych jako i dziesiętnych, obrachunki praktyczne za pomocą ułamków rozwiązywane, tudzież w krótkim zarysie naukę o potęgach i pierwiastkach kwadratowych i kubicznych, m. 0,60.
Wanowski August. Wspomnienie dla jego uczniów i przyjaciół (na pamiątkę 45letniej służby jubilat) napisał M. A. S., wdzięczny uczeń. Przedruk z „Dziennika Poznańskiego“. (Dochód przeznaczony na fundusz imienia Wannowskiego), m. 0,75.
Wiegand Dr. August. Katechizm zabezpieczenia życia. Rozmowy wzięte z życia. Podług drugiego niemieckiego wydania, m. 0,75.

Świeżo nadeszłe
Rosyjskie papierosy,
Wellera papierosy,
jako też prawdziwy Tytoń turecki
i odleżałe w dobrych gatunkach
CYGARA Fontowicz
w Bazarze. [1416]

Germania. Stow. akc. zabezpieczające życie w Szczecinie.

Table with 2 columns: Financial data for Germania. Includes items like Kapitał zakładowy, Nagromadzone rezerwy, Sumy zabezpieczone, Kapitał zabezpieczony, Dochód roczny, W m. czerwca nadesłano, Dywidenda.

Prospekty i formularze na wnioski bezpłatnie przez agentów i przez jeneralną agenturę Leopolda Goldenringa. (1444) Poznań.

Advertisement for S. J. Auerbach. Includes an image of a window frame and text: Ramy do okien w stajniach i poddaszach z lanego żelaza według wszelkich poleceń, tudzież żelazne części do budowli now., jako to: słupy, filary i t. d. z swojej fabryki w Dracku (Dratzig) pod Krzyżem poleca S. J. Auerbach. Poznań, Kosztorysy tudzież rysunki bezpłatnie.

Organista,
bezzenny, znajdzie z dniem 1go października rb. miejsce w Nie-trzanowie pod Środą. Osobiste przedstawienie się konieczne.
Ks. Bulezyński, [1433] dziekan.

Nadzwyczajne zniżenie ceny.
1 i 2) Księga dla Ludu Polskiego, tom I in 4to 318 stron zawiera Historję Biblijną. Tom II 187 str. Historja Polska. Cena sklepowa 2 tal. 3) Adam Mickiewicz i jego pisma przez A. Gąsiorowskiego 303 str. 1 tal. 4) Rocznik Przyjaciela Ludu Leszczyńskiego, zawiera 208 str. i 60 piękných rycin, cena obecna 1 tal. 5) Kilka opowiadań i komedjka dla dzieci. Z obrazkami 13 sgr. 6) Ochronka Buchwaldzka 1 1/2 sgr. 7) Gospodarstwo Duchowne. Książka do nabożeństwa, zebrana p. X. Skarżca. Cena pierwotna 25 sgr. 8) Ojczyszna p. Foerster. 9) Fotografia Matki Boskiej Częstochowskiej 3 sgr. 10) Fotogr. Kościuszki 3 sgr. Cena sklepowa powyższych artykułów wynosi przeszło 5 tal., zniżona tylko 5 marek czyli 1 tal. 20 sgr., co jest bardzo tanio, gdyż 1 i 2 kosztuje 2 tal. [1421]
J. Chociszewski, Poznań, ul. Ślusarska 6.

Tymczasowe doniesienie.
Teatr Rudolfa Köttschau (Theatrum mundi)
Szczegółowe doniesienia nastąpią niebawem. [1424]
Rudolf Köttschau, dyrektor.